

250, -

Z przeszłości
Śląska
Cieszyńskiego

dla śląskich dzieci.



45
II/11511

85 TEKA

Z najstarszych czasów.

NV 2/23

Z przeszłości Śląska Cieszyńskiego dla śląskich dzieci.

Z najstarszych czasów.

Sliczna jest nasza ziemia Cieszyńska. Urodzajne pola rozpościerają się po dolinach, wielkie ciemne lasy pokrywają nasze drogie Beskidy. Tu i ówdzie są czyste wioski i ożywione miasteczka, które świadczą, jaki lud je zamieszkuje. Ziemia Cieszyńska jest bardzo bogatą. Twarda, ciemna skorupa ziemi zawiera wielkie skarby węgla kamiennego, które tysiące pracowitych górników wydobywa. Ziemia Cieszyńska jest więc nie tylko obdarzona pięknosciami przyrody, lecz zawiera w swym łonie ogromne skarby.

Śląsk Cieszyński jest małą częścią wielkiego Śląska.

Przed wielu, wielu laty, może to było wtedy, kiedy Pan Jezus jeszcze po świecie chodził i słowo Boże kazał, wyglądała ojczyzna nasza inaczej, aniżeli dzisiaj. Wielkie dziewicze lasy pokrywały nasz kraj, w których żyło wiele dzikich zwierząt. Przez długi czas nikt z ludzi nie mieszkał tutaj i nie karczował lasów. Później zjawili się przybysze, którzy żywili się łowem dzikich zwierząt, niedźwiedzi, żubrów, dzików i t. p. Ci nie długo się zatrzymali i poszli dalej w świat, jak wszystkie ludy koczujące.

Chrześcijaństwo.

Dopiero, kiedy przybyli Słowianie do Europy Środkowej, osiedli także w naszym kraju. Dzielnym księżem morawskim Mojmir założył wielkie państwo morawskie, do którego należał Śląsk, Morawy, Czechy i Słowaczyna. Następca jego Rościsław powołał apostołów wiary chrześcijańskiej braci Cyryla i Metodego, którzy naród tu żyjący ochrzczili. Czeska księżniczka Dobrawka, córka księcia czeskiego Bolesława I, stała się żoną księcia polskiego Mieszka I. i za jej wstawiennictwem dał się mąż jej, a z nim cały naród polski ochrzcić.

Cieszyn.

O powstaniu miasta Cieszyna tak opowiada podanie: Byli trzech bracia Bolko, Leszko, Cieszko. Poszli oni do dalekiego świata, jak wówczas zwyczaj kazał, szukać szczęścia. Długi czas upłynął i żaden z braci nie wiedział o drugim. Zmęczeni trudami podróży, przybyli wszyscy trzech po długim rozstaniu u strumyka w cudnej okolicy lesistej, uściśnęli się z radością a miejscowość, gdzie się spotkali, nazwali Cieszyn (miejsce uciechy). Jest to tylko podanie. Kochane dzieci, a jeśli które z was jest bardzo ciekawe, niech zajedzie do Cieszyna i odszuka w ulicy trzech braci pamiątką studnię.

Bolesław Chrobry i jego potomstwo.

Państwo wielkomorawskie nie trwało długo. Niezgoda w rodzinie książęcej i napast hord mongolskich, które zamieszkały w dolinach węgierskich, były przyczyną zguby wielkiego państwa morawskiego. Po upadku państwa tego należał Śląsk do korony czeskiej przez sto lat, aż potężny książę polski, Bolesław Chrobry, z rodu Piastów uderzył na czeskie państwo i zdobył całe ziemie czeskie, a nawet Pragę. Bolesław niedługo wszakże cieszył się zdobyczą. Wkrótce został z Czech wypędzony a Morawy wróciły do państwa czeskiego, lecz Śląsk, aczkolwiek później został przez mężnego księcia Brzeczysława zdobyty, został przez jakiś czas przy Polsce.

Było w dawnych czasach zasadą, że królowie państwa swoje dzielili między swych synów, którzy najstarszemu z nich podlegali. Tak rozpadły się ziemie polskie a Śląsk przypadł Piastom. Ponieważ rodzina Piastów była liczna, przeto został Śląsk podzielony. Każdy z synów Piastowskich dostał kawałek ziemi, na której był samodzielnym panem, nie troszcząc się wcale o króla polskiego. Nasz Śląsk Cieszyński dostał się księciu Mieczysławowi czyli Mieszkowi.

Księżna Wiola.

Książę Mieszek miał piękną córkę Wiolę. Daleko, szeroko krążyły opowiadania o jej piękności. O niej się dowiedział czeski król Wacław III. i pojął ją za małżonkę. Nie długo jednak trwało jej szczęście przy boku królewskiego małżonka. Zdradziecka ręka mordercy zabiła ją wdową. Ona wszak wyszła po drugi raz za bogatego magnata i umarła w krótkim czasie.

Osiedlenie ziemi i założenie miast.

Nasza ziemia Cieszyńska była jeszcze bardzo mało zaludniona. Powodem tego były gęste niekarczowane lasy i mokrzary wzdłuż rzek, które uniemożliwiały rolnikom zakładanie gospodarstw. Ponieważ nie było dosyć ludu tubylczego, aby lasy wykarczować, bagna wysuszyć, ziemię uprawiać i osady tworzyć, przeto powoławali panujący i szlachta śląska obcych kolonistów, którzy się do nas licznie przynosili. Ci mówili obcym językiem i przynieśli z sobą obce obyczaje i inny sposób życia. Takich kolonistów przybyło do nas najwięcej z Niemiec. Koloniści niemieccy mieli wielkie przywileje, przenoszące ich ponad naród słowiański. Po największej części sadowili się w miastach, które do niedawna jeszcze miały charakter niemiecki. Także język urzędowy był przez

długi czas niemiecki. Lud wiejski był przez panów i szlachtę coraz bardziej uciemiężony. Śląsk Cieszyński został przyłączony do państwa czeskiego.

Wieży, któremi był z państwem polskim złączony, były nader wolne.

Książę cieszyński panował podobnie jak inni książęta śląscy samodzielnie, nie troszcząc się wcale o króla polskiego. Ponieważ śląskie państewka były małe, przeto obawiały się silniejszego nieprzyjaciela. Od Polski nie mogli i nie spodziewali się pomocy i wsparcia. Książę Mieszek udał się do czeskiego króla, prosząc go o opiekę i przyrzekając mu posłuszeństwo i wierność. Król zaręczył mu opiekę. Stało się to w 1291 r. Od tej doby zostało Cieszyńsko nierozdzielnie przyłączone do korony czeskiej aż do dnia dzisiejszego.

Wszyscy książęta śląscy poszli za przykładem Mieszka. Przysięgli oni królowi Janowi Luksemburskiemu wierność, a polski król zobowiązał się, że nie będzie się o Śląsk ubiegał. Jeżeli się obecnie Polacy ubiegają o Śląsk Cieszyński, to łamią przyrzeczenie i przysięgę swego króla.

Książę Przemek.

Jednym z najlepszych książąt cieszyńskich był książę Przemek, który się starał o rozszerzenie swego państwa. Był on

człowiekiem mądrym i rozważnym. Często przychodzili do niego książęta o poradę i o rozstrzygnięcie sprzeczek.

Był także lubianym przez króla Karola IV. i Wacława IV., który często potrzebował jego usług. Swoje przywiązanie i miłość dokazał on królowi Wacławowi w ciężkich chwilach, kiedy król zdradzony przez szlachtę został uwięziony. Wówczas wierny książę Przemek starał się wszelkimi siłami, aby ukochanego króla uwolnić.

Książę Kazimierz.

Drugim dobrym księciem cieszyńskim był Kazimierz, który nie zdobył sławy zwycięstwami i oddawaniem usług na dworach królewskich, lecz był dobrym dla ludności i troszczył się o jej dobrobyt, skarbiąc sobie jej wdzięczność. Wspierał rzemieślników, w Cieszyńsku założył porządek cechów rzemieślniczych, udoskonalał polne gospodarstwo i nakazał uprawianie roli. Bardzo lubił zakładać stawy. Kto chciał założyć stawy na miejscach nieurodzajnych lub bagnistych, ten był pewny jego wsparcia.

Czeski Śląsk Cieszyński.

Śląsk Cieszyński nie tylko należał do korony czeskiej, ale miał także czeski charakter. Język urzędowy był wszędzie, czy u sądu, czy na dworach książęcych, język

czeski a akta urzędowe prowadzono w tym języku. Jeżeli ktoś nie umiał po czesku, musiał sobie wziąć czeskiego zastępcę, który za niego odpowiadał. Niemiecki język zniknął a o polskim nie było wcale mowy. Szczególnie szlachta broniła języka czeskiego. A gdzie się dzisiaj rozszerzyła niemczyzna, jako na Śląsku Pruskim, — tam się używało niegdyś tylko języka czeskiego.

Hardo brzmi postanowienie ustawy Cieszyńskiej: »Przed sądem mają być tylko w języku czeskim a nie inaczej, przez wszystkich, czy obcych, czy swoich, procesy prowadzone.«

Czarna księżna.

Lud śląski z wdzięczności przypomina sobie księżnę Katarzynę Sedną. Była ona ciemną brunetką a po śmierci swego męża Wacława, który był dobrym, ale słabym księciem, ubierała się w ciemne suknie, i nazwano ją przez to czarną księżną. Lubiła ona swój lud, jak żadna inna. Wiedziała, jak cierpi, jak jest gnębiony przez szlachtę (bo był to czas pańszczyzny) i gdzie mogła, starała się cierpienia ludu zmniejszyć. O czynach jej opowiadali sobie daleko, szeroko a lud czeił ją i kochał jak świętą. Pewnego dnia zabił siedlak dzika, który pustoszył jego pola. Według ówczesnych srogich ustaw miał być ska-

zany na śmierć. Księżna nie dopuściła do tego a szkodę, którą dzik sprawił, szczerze wynagrodziła. Takie postępowanie nie podobało się szlachcie, która nieraz skargi wносиła do cesarza.

Umarła na Węgrzech, gdzie ją pochowano. Lud inaczej sobie o jej śmierci opowiada. Życzeniem umierającej księżny miało być, aby po śmierci zwłoki jej włożone zostały na skromny wóz zaprzęgnięty w cztery woły, które ją miały zawieść, gdzie im się podobało. Woły dojechały do wioski Kościelca, i tam wykopano grób, gdzie ją pochowano. Na miejsce pomnika wystawił wdzięczny lud dobrej pani kościół.

O starych szkołach.

W dawnych czasach nie był lud tak uczonym, jakim jest dzisiaj. Nie każdy mógł chodzić do szkoły, tylko dzieci szlachty i bogaczy korzystali z nauki. Uczono pisać, czytać, rachować, trochę łaciny i pieśni kościelnych. Z początku trudnili się udzielaniem nauki mnisi w klasztorach, później wystawiono szkoły w miastach obok kościołów, gdzie z początku księża, później i świeccy nauczyciele uczyli. Najstarszą wiadomość mamy o szkole w Cieszynie. Książę Wacław był wielkim przyjacielem szkół.

O ostatnich Piastach.

Ród Piastów na Śląsku Cieszyńskim wymierał. Po śmierci Czarnej księżny dostał księstwo Cieszyńskie jej syn Adam Wacław, książę waleczny i dzielny, lecz także zmienny i lekkomyślny. Był wyznania ewangelickiego, przestąpił później na wiarę katolicką. Z powodu złej gospodarki pozostawił w spadku zadłużone Księstwo synowi Albertowi Wilhelmowi, który w młodych latach zakończył życie swoje za granicą. Z nim wymarł ród Piastów. Z łaski cesarza objęła rządy najstarsza siostra jego Elżbieta Lukrecya w najcięższych czasach wojny trzydziestoletniej. Po niej pozostała jako pamiątka czeska księżka modlitewna w dowód, że na dworze cieszyńskim używano języka czeskiego.

Po Białej Górze.

Po nieszczęsnej bitwie białogórskiej cierpiał Śląsk jak Czechy i Morawy. Ponieważ Śląsk posiadał osobne przywileje, nie można było majątków konfiskować i egzekucyi przeprowadzać w takiej mierze, jak się to działo w Czechach i na Morawach. Inne trapienia nie ominęły jednak naszego kraju. Kozacy, których przysłał król polski na pomoc wojskom cesarskim, łupili kraj, następnie przyszło wojsko cesarskie i Szwedzi, którzy gospoda-

rzyli niemiłosiernie. Przesmyk w Jabłonkowie strzegło wojsko przed wojskiem węgierskiem. Wszędzie, gdzie oko ludzkie spojrzało, była nędza, zepsucie obyczajów, zniszczone wsi, zburzone miasta, wszędzie sterczały ruiny niegdyś tak pięknego kraju. Cierpieli wiele katolicy, ale nie mniej także ewangelicy.

Jura Trzanowski.

W tych ciężkich czasach przysłał Bóg dobrego i bogobojnego męża, który by pocieszał i wspierał lud w jego ciężkich cierpieniach. Był to ewangelicki ksiądz Jerzy Trzanowski, pochodzący z Cieszyna. Kiedy po wojnie białogórskiej wyszedł rozkaz, aby wszyscy ewangelicy księza opuścili kraj, wstrzymywał się Jura Trzanowski przez długi czas w Bielsku, a kiedy na rozkaz władzy odejść musiał stamtąd, pojechał na Słowaczną, gdzie zakończył swoje tułaczne życie. W pamięci Ślązaków żyje on jednak i dzisiaj. Po nim mamy wielki kancynał Cithara sanctorum, czyli zbiór pieśni kościelnych. W każdej chacie znajdował się taki kancynał. Dopiero w dziewiętnastym wieku wprowadzili polscy księża ewangelicy polskie kancynały, które Trzanowskiego wyparły.

Stosunek poddańczy ludu wiejskiego.

Przed trzydziestoletnią wojną było położenie naszego ludu nie dobre, lecz po

wojnie stało się wprost nieznośne. Ciężkie brzemiona wkładali panowie na lud po wojnie pozostały. Chcąc swoje majątki rozszerzyć i naprawić, zmuszali oni biedny lud do ciężkich robót. Panu nie można się było sprzeciwiać, musieli więc biedni nasi przodkowie cały tydzień pracować we dworach, chodzić na polowania, budować mury obronne, strzedz ziemi przed napaścią nieprzyjaciela a wszystko bez wszelkiej zapłaty i wdzięczności. Znośniej miał się lud mieszkający w górach. Mógł on swoje stada owiec paść na pańskich pastwiskach. Górale mieli własnych wojewodów. Panom srogim musieli górale oddawać wielkie daniny, które ciężko zdobywali z nieurodzajnej ziemi górskiej. Potomkowie salaszników przyszli o swoje prawa w dziewiętnastym wieku przez arcyksięcia Albrechta, pomimo że udowodnili swoje prawa starymi dokumentami. Sprawiedliwa czeskoślowska republika naprawi krzywdę ówczesną.

Ondraszek i Juraszek.

Nie dziw, że pod takimi warunkami cierpliwość ludu się skończyła i że lud mścił się na nieludzkich panach. Niektórzy uciekali do lasów i mścili się na pańskich majątkach. Życzliwość i pamięć zachował lud śmiałemu Ondraszkowi, który był postrachem szlachty. Wspomagał on biednych i mścił pokrzywdzonych, zaś

lud go wspierał: przed ścigającym ukrywał wojskiem. Miał on fałszywego i chciwego przyjaciela, który chcąc zyskać cenę na głowę Ondraszka wypisaną, zabił go. Sam się jednak nie długo cieszył zdobytą zapłatą, został schwytany i powieszony. Wdzięczny lud przypominał sobie Ondraszka w ciężkich chwilach a poeta Bezrucz śpiewa: »Boże, gdyby tak wstał Ondrasz!»

Wojny Fryderyka Pruskiego.

Kiedy Fryderyk, król Pruski, zwyciężył nad cesarzową Maryą Terezą, odebrał jej wielką część śląską. Księstwo Cieszyńskie zostawił przy ziemiach korony czeskiej i zażądał od sejmu czeskiego potwierdzenia odstąpienia Śląska, a to dlatego, że uznawał całość Moraw, Czech i Śląska.

Ondra Foltyn.

Ponieważ uciężnianie ludu śląskiego przez szlachtę wciąż się mnożyło, dochodziło do strajków. Ludność odmówiła posłuszeństwa panom i nie chciała pracować, mówiąc, że wszyscy ludzie są przed Bogiem równi. Dowódcą ich był Ondra Foltyn ze Starego Miasta przy Fryszacie. Ten nie lękał się dalekiej drogi do Wiednia, aby tam u cesarskiego dworu poskarżyć się na niechrześcijańskie gnębienie ze strony szlachty. Urzędy

wszak widziały w tem bunt przeciw władzy i wtrąciły go do więzienia, gdzie umarł. Ponieważ skargi jego były prawdziwe, wdrożono śledztwo a roboty zostały zmniejszone. Cierpienia Foltyna przyniosły tedy ludowi ulgę.

Górnictwo.

Ziemia Cieszyńska kryje w łonie swoim wielkie skarby węgla kamiennego. Przed 150 laty znalazł biedny kowal Keltyczka w Śląskiej (dawniej Polskiej) Ostrawie łóżysko czarnego kamienia, który się palił. Był to węgiel. Kowal nie wiedział, że odkrycie jego będzie powodem rozwoju Śląska. Niestety nie zostały te skarby w ręku ludu, lecz przeszły do rąk bogaczy. Przez założenie hut żelaznych we Witkowicach rosła potrzeba węgla i górnictwo się szybko rozwijało pod kierownictwem czeskich inżynierów i czeskich robotników. Powoli potrzeba węgla rosła i potrzeba było więcej górników. Ponieważ górnicy czescy pracy poddać nie mogli, sprowadzono polskich robotników z Galicji, którzy wzmnożyli ilość Polaków na Śląsku, gdyż przed wojną światową było ich w całym kraju pięćdziesiąt tysięcy. Wydobywanie węgla jest dzisiaj tysiącokrotnie większe, aniżeli przed stu laty.

Cierpienia ludu za władzy austriackiej.

Czeski lud śląski w dziewiętnastym wieku znosił wielkie cierpienia. Śląsk

Cieszyński został przez cesarza austriackiego oddany pod główny zarząd arcyksięciu Albrechtowi i po jego śmierci jego synowi Fryderykowi. Obaj nie lubili czeskiego ludu i czeskiego języka. Do lasów i przedsiębiorstw powoływali obcych ludzi, którzy rugowali język czeski i wprowadzali niemieczynę. Władza im w tem pomagała, wprowadzała niemiecki język do urzędów i nawet do szkół, gdzie dawniej uczono w języku czeskim. Gdy nie mogli gminy, szkoły i kościoła zniemieczyć, to przynajmniej polszczyli. W taki sposób straciliśmy w dziewiętnastym wieku wiele gmin. Liczne patryotyczne stowarzyszenia oświaty ludowej gorliwą pracą stawiały tamę tym wrogim czynnościom.

Wszystkie krzywdy czeskiego ludu opisał poeta śląski Piotr Bezrucz we swoim dziele »Śląskie pieśni«. W ziemiach czeskich i za granicą wiedzieli z pieśni śląskich Piotra Bezrucza o cierpieniach ludu czeskiego na Śląsku.

Po wojnie światowej.

Po zakończeniu wojny światowej powstała z ruin Austrii republika czesko-słowacka, w której nie tylko naród czeski, lecz i narody inne wolnością cieszyć się mogą. Polacy we swej chciwości wyciągnęli rękę po obcy majątek naszym Śląsk Cieszyński, twierdząc, że ta ziemia im się należy. Ponieważ ziemia śląska należała do

ziemi korony czeskiej przez sześciuset lat i ponieważ ta ziemia posiada węgiel potrzebny dla przemysłu czeskiego, nie mogą Czesi zrzec się Śląska, który prawnie jest ich własnością. Konferencya pokojowa zdecydowała przeto, aby wszyscy mieszkańcy należący do Śląska Cieszyńskiego głosowali, czy wolą należeć do Polski, czy do republiki czeskosłowackiej.

Żaden wierny Ślązak, który kraj swój kocha, nie dopuści, aby Śląsk Cieszyński oderwany został od republiki czeskosłowackiej i należał do Polski!

Kilka dat chronologicznych z dziejów Śląska.

992 r. zdobycie Śląska przez Polaków.

1038 r. książę czeski Brzeczisław zdobył Śląsk.

1041 r. Śląsk otrzymują Polacy za roczną daninę.

1291 r. Śląsk Cieszyński podkłada się pod opiekę królów czeskich.

1327 r. powtórzenie ślubów czeskiemu królowi Janowi.

1592 r. wydano prawa i ustawy dla księstwa Cieszyńskiego.

1636 r. umarł Jerzy Trzanowski.

1653 r. umarła ostatnia księżna z cieszyńskiego rodu Piastów.

1858 r. oddane Cieszyńsko do zarządów arcyks. Albrechta.

1918 r. samodzielność republiki czeskosłowackiej.